

Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego (Mt 19, 24)¹

[...]

Czy to zdanie nie robi na tobie wrażenia?

Myślę, że nie bez powodu jesteś zakłopotany i zastanawiasz się, co powinienes zrobić. Jezus nie mówił niczego bez powodu. Trzeba więc i te słowa wziąć serio, nie próbując ich łagodzić.

Spróbujmy odnaleźć prawdziwe znaczenie tych słów Jezusa, przyglądając się Jego postawie wobec bogatych. Odwiedzał przecież osoby zamożne. Do Zacheusza, który oddał tylko połowę swoich dóbr, powiedział: *Zbawienie weszło do tego domu.*

Dzieje Apostolskie przekazują nam, że w Kościele pierwotnym wspólnota dóbr była dobrowolna, a zatem nie wymagano całkowitego wyrzeczenia się wszelkiej własności.

Jezus nie miał zamiaru zakładać wspólnoty złożonej wyłącznie z osób powołanych [...] do naśladowania Go przez wyrzeczenie się wszystkich bogactw.

A przecież mówi: „*Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego*”.

Co więc potępia Jezus? Na pewno nie dobra ziemskie, lecz postawę człowieka, który przywiązał się do nich.

Dlaczego?

To jasne: ponieważ wszystko należy do Boga, natomiast człowiek bogaty postępuje tak, jakby bogactwa były jego własnością.

Bogactwa zaślepiają człowieka i sprzyjają jego wadom, zajmując łatwo w jego sercu miejsce Boga. Św. Paweł Apostoł pisał: *A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zablakali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami*².

Już Platon stwierdził: *Niemożliwe, aby człowiek bardzo dobry był jednocześnie bardzo bogaty.*

Jaką więc postawę powinien przyjąć człowiek, który posiada dobra?

¹ *Słowa życia*, lipiec 1979, publikowane w całości w: *Essere la Tua Parola. Chiara Lubich e cristiani di tutto il mondo*, vol. II, *Citta' Nuova*, Roma 1982, s. 41-43.

² *1 Tm 6, 9-10.*

Jego serce powinno być wolne, całkowicie otwarte na Boga. Powinien czuć się zarządcą swoich dóbr i zdawać sobie sprawę, że - jak mówi Jan Paweł II - ciąży na nim hipoteka społeczna.

Ponieważ dobra tej ziemi nie są złe w swej istocie, nie trzeba nimi gardzić, lecz należy je dobrze używać.

Nie ręka, lecz serce powinno znajdować się daleko od nich. To znaczy, że trzeba umieć wykorzystywać je umiejętnie dla dobra innych. Kto jest bogaty, jest nim nie dla siebie, lecz dla innych.

Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.

Może powiesz: ja naprawdę nie jestem bogaty, więc te słowa mnie nie dotyczą.

Uważaj! Uczniowie, przerażeni tym stwierdzeniem, natychmiast zadali Mu pytanie: *Któż więc może się zbawić?*³ Sytuacja ta potwierdza, że słowa Chrystusa były skierowane w pewnej mierze do wszystkich.

Nawet ktoś, kto opuścił wszystko, aby pójść za Chrystusem, może mieć serce przywiązane do tysiąca rzeczy. Nawet żebrak, który złorzeczy, gdy ktoś sięga po jego torbę, może być bogaty w oczach Boga.

[...]

Chiara Lubich

³ Mt 19, 25.